

# Antoni Bądkowski

---

## Problem znachorów

---

Palestra 3/9(21), 81-82

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nia, Nepal, Panama, NRF. Jednakże trzeba zaznaczyć, że zasada konstytucyjna nie wszędzie znalazła swą realizację.

Do państw, które ostatnio wydały ustawy wprowadzające w szerszym lub węższym zakresie zasadę równości małżonków w prawie rodzinnym, należą: Urugwaj, Japonia, Filipiny, Izrael, Chile, NRF, Belgia a w pewnym stopniu także Hiszpania.

W wielu innych państwach powołano do życia specjalne komisje, które mają za zadanie opracować reformę prawa rodzinnego w celu wprowadzenia zasady równości małżonków.

Autor rozważając ewolucję prawa państw należących do systemu prawa anglosaskiego oraz ewolucję orzecznictwa, dochodzi do wniosku, że ewolucja ta zmierza niedwuznacznie do zrównania praw żony i matki z prawami męża i ojca, i to zarówno w stosunkach osobistych, jak i w stosunkach majątkowych. Jeśli chodzi o te ostatnie, to zaznacza się wyraźna tendencja do uprzywilejowania żony w dziedzinie prawa spadkowego i prawa do alimentów.

#### 4. Problem znachorów

Na łamach *Revue Internationale de Criminologie et de police Technique* (zeszyt XII, nr 4 z 1958 r.) adw. A. Mellor rozważa problem roli znachorów w społeczeństwie współczesnym.

Żyjemy — powiada autor — w epoce wielkiego rozwoju medycyny, w epoce, w której dokonuje się zabiegów chirurgicznych serca i wszechstronnie używa się antybiotyków. A mimo to w tej naszej epoce istnieją znachorzy, którzy mają nadal olbrzymie powodzenie. I bardziej jeszcze zastanawiające: znachorzy ci czerpią swą wiedzę ze źródeł innych niż oficjalna medycyna i przeciwstawiają się jej otwarcie, piszą też jawnie o swojej wiedzy i wydają na ten temat niemało książek. Niektórzy z nich opierają swoją metodę leczenia na ziołach, inni na jakichś dziwnych niekiedy zabiegach, inni wreszcie są wyznawcami magnetyzmu. Wszyscy wierzą (lub udają, że wierzą) w skuteczność swego leczenia i, co należy szczególnie podkreślić, w skuteczność tę wierzą również ich pacjenci. W ten sposób obok medycyny oficjalnej rozwija się medycyna nie uznana, medycyna wyklęta, niemniej jednak szeroko praktykowana. Z takiego stanu rzeczy rodzą się problemy o charakterze leczniczym z jednej, a prawnym z drugiej strony.

Jeśli chodzi o te działy owej nie uznawanej medycyny, do których medycyna oficjalna odnosi się z jak największą wrogością, to przede wszystkim należy tu wymienić magnetyzm. Twórcą tej metody leczenia

był Fryderyk Antoni Mesmer (1733—1815). Mesmer był człowiekiem uczonym, ukończył prawo, filozofię i medycynę. Był zarazem człowiekiem zamożnym. Wyklęty jako szarlatan, doczekał się ostatnio rehabilitacji, jak o tym świadczą prace dra Vinchona pt. „Mesmer et son secret” i Stefana Zweiga „La guerison par l'esprit”. Tezą Mesmera jest leczenie za pomocą magnetyzmu organicznego. Racjonalna myśl medyczna odzegnała się od samej koncepcji Mesmera i osądziła go jako szarlatana. A jednak XX wiek ocenę tę poddaje krytyce.

Nas interesuje bardziej problem prawny. Chodzi o to, czy medycyna powinna być regulowana?

W Niemczech reglamentacja medycyny została zniesiona w 1869 r. Głównym zwolennikiem wolności leczenia był znany lekarz niemiecki Virchow. Również nie ma reglamentacji medycyny w Wielkiej Brytanii.

We Francji ściga się znachorów na podstawie art. 372 kodeksu zdrowia publicznego, który przewiduje karę za stosowanie wszelkiego rodzaju procederów leczniczych przez osoby nie uprawnione. Przepis ten w praktyce nie okazał się skuteczny. Znachorstwo kwitnie tam nadal, otoczone aureolą męczeństwa. Znachorzy i liczne rzesze ich pacjentów upatrują w przepisach zakazujących znachorom prowadzenia praktyki wyraz zawiści zawodowej lekarzy oficjalnych.

Sam autor wypowiada się przeciwko ściganiu karnemu znachorów.

*(opracował adw. Antoni Bądkowski)*